

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.  
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4.000.

Konto czekowe w Poczto-  
wej Kasie Oszczędnościowej  
Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-  
parelowy: przed tekstem  
500 mk.; w tekście 750 mk.; za  
tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych  
o 25 procent drożej.

**CYRK**  
A. CINISELLI  
— Ludwisarska 4 —

ODWOŁANY BENEFIS **BIMA i BOMA**  
odbędzie się **stanowczo i nieodwołalnie**  
**DZIS!!!** we czwartek 28 grudnia **DZIS!!!**

**U W A G A**  
**WIECZÓR HUMORU**  
Śmiechu i Aktualności  
**ZAPEWNIONY**  
Kto chce przyjemnie i wesoło  
spędzić czas ten musi być na  
benefisie **BIMA i BOMA**

**Nowość!** Koniec popisów benefisowych uchwali publiczność przez równe, bezpośrednie, ogólne i huczne oklaski! Bliższych szczegółów dowie się publiczność na miejscu po wykupieniu biletu. Powrotna komunikacja kołowa i piesza zapewniona. Granice zadzwolenia zniesione. Z poważaniem obydwa razem BIM i BOM. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Cyрку od g. 11 rano.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **Styczeń rok 1923-ci.**

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 stycznia.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Poczto-  
wej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wy-  
dawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“  
(—) St. Grabowski.

## Duży lokal do wynajęcia

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość w administracji „Słowa“.

## Credo polityki narodowościowej.

Niejednokrotnie na łamach „Słowa“ zajmowaliśmy stanowisko anty-nacjonalistyczne. Stanowisko to staje się koniecznością jeżeli do programu polityki polskiej wpisujemy następujące postulaty: Polska powinna być państwem potężnym, Polska powinna odzyskać swe ziemie historyczne, utracone w haniebnym traktacie Ryskim, Naród polski powinien się stać jednym z najpotężniejszych narodów Europy.

Określamy politykę nacjonalistyczną jako metodę defensywy: Ekskluzywizm narodowościowo-etniczny jest możliwy wtedy, gdy dana narodowość nie może być asymilatorem, a ma się stać tylko ofiarą asymilacyjnej polityki innej jakiejś potężniejszej narodowości. Dlatego też słuszną i wskazaną rzeczą było uprawiać nacjonalistyczną obronną taktykę w Poznaniu w roku 1902, dlatego rzeczą niesłuszną, szkodliwą jest uprawianie polityki nacjonalistycznej w Wilnie w r. 1922.

Jeżeli dana narodowość może być asymilatorem, to zważyć należy, iż nacjonalizm przekreśla możliwość asymilowania. Nacjonalizm czyli ekskluzywizm narodowościowy nie dopuszcza do tego, aby naród się zwiększał poza wzrostem naturalnym. Gdyby jankesi byli nacjonalistami nie byłoby Stanów Zjednoczonych, gdyby Anglii byli nacjonalistami nie byłoby Imperjum Brytyjskiego, tego państwa, o którym z większą słusnością niż o dawnej Hiszpanii można powiedzieć, iż nigdy w niem słońce nie zachodzi, — gdyby Polacy byli nacjonalistami nie byłoby Polski.

Tak jest. Wielkiej, potężnej Polski królewskiej Jagiellonów, Batorego, Władysława IV nie byłoby, gdyby dawni Polacy posiadali mentalność pp. Głabińskich i Lutosławskich. Schodząc z gruntu dokumentów i dowodów historycznych na plastyczniejszą i popularniejszą platformę poezji, zapytamy się, czy „Trylogię“ Sienkiewicza, na której tyle Polaków uczyło się polskości i patriotyzmu, traktować można jako utwór nacjonalistyczny? Różnorodność wspaniała języków, ras, pochodzenia, ten brak jednolitości, które maluje Sienkiewicz w obrazach królewskich obozów zbrojnej Rzeczypospolitej, ci wierni Polsce semeni, Tatarzy, Wołosi, Niemcy, Litwini, Ormianie, ta mozaika narodowości, dla której cementem była, również z różnych etnicznych składników zbudowana, szlachta polska. Żywa twórczość polegająca na budowaniu z różnych etnicznych elementów, dzięki atrakcji kultury polskiej, jednego państwa polskiego stanowiła istotę imperjalizmu polskiego. Kontynuatorem takiej polityki jest dziś w Polsce tylko myśl konserwatywna.

Z założenia: Polska musi być państwem potężnym wpływa wniosek: Polska musi asymilować oraz pozyskiwać sobie wiernych obywateli, z tego zaś wniosku nakaz bezwzględny: Polska nie może uprawiać polityki nacjonalistycznej.

Nie rozumie tego prof. Głabiński, gdy dnia 21 b. m. w swej programowej mowie przemawia w te słowa:

„W myśl wniosku nagłego przez nas do Sejmu wniesione-

## OBRABIARKI

z zapasów wojskowych (Romorantin) znajdujące się w Aleksandrowie Kujawskim

sprzedaje „**DEMAT**“

w Warszawie, ul. Królewska Nr. 23.

Szczegóły patrz:

„**DEMIBIL**“ zeszyt specjalny Nr. 3.

Termin składania ofert 17 stycznia 1923 r.

go—domagać się będziemy zabezpieczenia Polakom należnego udziału we wszystkich urzędach i zakładach państwowych, niemniej we wszelkich koncesjach przemysłowych i handlowych, w dostawach publicznych, w handlu artykułami monopolowymi. W razie wprowadzenia ograniczonej liczby (numerus clausus) w zakładach naukowych, w koncesjonowanym przemyśle i handlu, należy zastrzedz dla Polaków pierwszeństwo“.

Jest to program nacjonalistyczny tego rodzaju, przed jakim przestrzegali Mikołaja II oświecony i rozumny premier Hr. Witte.

Narodowa Demokracja (i wszystkie grupy, które świadomie lub nieświadomie — solidaryzują się z jej programem) nie jest konserwatywną, ani prawicową, natomiast jest nacjonalistyczną. Poczucie wpływa to z demokratycznego, poczucie z niemieckiego charakteru jej psychiki.

Pierwotnie N. D. ograniczała swe aspiracje jedynie do etnograficznych obszarów Polski. Niewątpliwie czyniła to pod wpływem skrajnie demokratycznych zasad, które wysuwała w początkach swego istnienia. Gdy się jednak zdecydowała na częściowy, bardzo a bardzo powściągliwy imperjalizm, to uznała za jedynie słuszną taktykę niemiecką.

Niemiecki imperjalizm polegał właśnie na przekształceniu w krótkim okresie nie tylko psychiki, lecz i materiału asymilowanej ludności. Imperjalizm niemiecki nie tyle chciał kulturalnie asymilować, ile prosto wchłonąć, zniszczyć. Dlatego hasłem jego było „ansrotten“. Zupełnie tęsamą metodą chcą dziś w Polsce stosować Demokraci Narodowi. Jednakże Polska, to nie Niemcy. Sto-unek procentowy ludności polskiej i niepolskiej w naszym państwie jest inny zupełnie niżli w Niemczech niemieckiej i nie-niemieckiej. Tradycyjna taktyka naszego imperjalizmu była też zupełnie inna.

Gdy przy otwarciu obecnego Sejmu niektórzy posłowie i sena-

torowie zamiast polskiego „Ślubuję“ mówili rusińskie „prysiahaju“ o burzenie swe wypowiedziała zarówno nacjonalistyczna jak i lewicowa prasa krótkowzrocznej Warszawy. Nikt nie przypomniał świetnej mowy ks. Maciejowicza, gdy w Dumie rosyjskiej bronił prawa składania przysięgi w języku macierzystym. Nikt nie miał odwagi cywilnej oświadczyć, iż w języku rodzinnym składana przysięga wierności państwu polskiemu szerszą będzie, niżli powtarzany za Marszałkiem tekst urzędowy.

Wypowiadaliśmy także na łamach „Słowa“ przekonanie, iż względem Żydów należy stosować nie asymilacyjną, lecz antyasymilacyjną politykę. — W artykule „Sprawy żydowskie“ wykazaliśmy, iż obóz nacjonalistyczny nie posiada żadnego w sprawie żydowskiej programu.

Przekonanie, iż wobec Żydów należy stosować konsekwentną politykę anty-asymilacyjną, zyskało uznanie nawet wśród członków Demokracji Narodowej. Jest to objaw bardzo znamieny, jeden z tych objawów, który świadczy, iż oficjalny program tego stronnictwa, ułożony za zaborów, obecnie konsekwentnie stosowany, rodzi same niekonsekwencje w naszym życiu państwa niepodległego.

Z programu defensywy nacjonalistycznej czasu zaborów urosło

Siwizna to Starośći

nie daj się jej zaskoczyć  
przywołaj na pomoc

„**ONDINE**“ Idealny nieszkodliwy płyn do farbowania włosów

B. Wasilewski i S-ka Sp. z ogr. odpow.  
Warszawa, Królewska 3, tel. 153-83  
ŻADAĆ we wszystkich pierwszorzędných Składach aptecznych, Zakładach fryzjerskich i perfumerjach.

powinien program ofensywy imperjalistycznej w chwili, gdyśmy, dzięki łaskawym wyrokom Opatrzności, odzyskali państwo niepodległe. Niestety jednak, tak nie jest. Kontynuatorowie Ligi Narodowej, zamiast dla potęgi, pracują na zgubę państwa polskiego. Zamiast zwiększać ilość wiernych obywateli państwa, ciskają kamieniami w t. zw. mniejszości narodowe. Żydów powinno się traktować inaczej, niż wszystkie inne mniejszości narodowe, których asymilacja jest nad wyraz pożądana.

Cat.

Wstępny artykuł w setnym numerze „Słowa“, który wskazywał na *inunctim*, jakie istnieje pomiędzy imperjalistyczną polityką polską a kwestją monarchii w Polsce, spotkał się z feljetonową oceną na łamach rosyjskiego „Wileńskiego Ultra“. Pan Bochan usiłował wnieść w swych czytelników, iż *inunctim* tego nie jest w stanie zrozumieć, jakkolwiek argumenty w naszym artykule były formułowane dość popularnie. Boimy się więc, iż konsekwentną odpowiedzią z naszej strony na takie „nie rozumie“ byłaby cytata ze znakomitego belletrysty—Rosjanina Amfiteatrowa:

„Вы меня простите, но изъ того что, вы сказали я рѣшительно ничего не понялъ. Думалъ — убилъ, а тогъ ему въ от-  
вѣтъ:

„Чтожь дѣлать. Это у Васъ не отъ меня, это у Васъ отъ Бога“.

## Zapowiedź podjęcia akcji naprawy skarbu.

WARSZAWA. (Pat.). Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich byłych ministrów skarbu i kierowników tego ministerstwa następujące pismo: Przystępując do zasadniczej naprawy skarbu Rzeczypospolitej mam zaszczyt zwrócić się z prośbą wzięcia udziału w programowej dyskusji, która odbędzie się na specjalnym posiedzeniu dnia 19 stycznia w Belwederze. Przewodniczyć będzie Prezydent Rzeczypospolitej.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Komisja oświatowa przy samorządzie kowieńskim.

KOWNO. (A. w.). W związku ze zmianą składu samorządu kowieńskiego w r. 1923 powołana

została Komisja do spraw oświaty powszechnej, w skład której weszli jeden Polak, jeden Litwin, jeden Żyd, jeden Niemiec i jeden Rosjanin.

## General Władysław Sikorski.

W najgroźniejszej może chwili jaką państwo polskie przeżywało od czasu swego powstania objął ster rządu gen. Władysław Sikorski, szef sztabu generalnego, zwycięzca pod Mozyrzem i Modlinem, pogromca Budiennego na Wołyniu. Gen. Sikorski ur. w r. 1881 w Małopolsce, ukończył szkoły średnie w Rzeszowie, później zaś politechnikę lwowską ze stopniem inżyniera. Już jako oficer rezerwy armii austriackiej dał się poznać ze swych wybitnych zdolności wojskowych. Odrzucił wszelkie propozycje wojskowości austriackiej pozostania w armii i co było rzeczą wyjątkową, przejścia od razu do akademii wojennej otwierającej widoki wielkiej kariery. Osiadłszy we Lwowie stał się jednym z założycieli „Związku walki czynnej”, z którego wyszli założyciele Legionów oraz był pierwszym instruktorem wojskowym organizacji strzeleckich.

Po wybuchu wojny stanął gen. Sikorski podówczas w randze podpułkownika na czele Departamentu wojskowego N. K. N. Na jego barkach spoczęła cała organizacyjna praca nad oddziałami Legionowymi, utrudniana przez szkodliwą działalność austriackich i ciężką sytuację wewnątrz kraju. Na tym trudnym posterunku dał się poznać gen. Sikorski jako nieustraszonego i bystry organizator i wybitny polityk, który talentem swym w dużej mierze uratował i utrwalił dzieło Legionów. W czasie czterolatniej prawie na tym polu działalności stał ówczesny pułkownik Sikorski wytrwale na gruncie tworzenia karnej armii narodowej, niezależnej od partii i wpływów politycznych a opartej o prawowity rząd polski. Wypadki związane z pokojem brzeskim zaskoczyły go wraz z powierzonymi oddziałami w Bolechowie i sprowadziły go na długomiesięczne internowanie w Huszt.

Utworzenie państwa polskiego w końcu 1918 r. zastało gen. Sikorskiego na posterunku we wschodniej Małopolsce, najpierw jako obrońcę Pizemysła, później zaś Lwowa. Jako dowódca grupy działającej między Lwowem a Gródkiem przyczynił się gen. Sikorski z wiosną 1919 r. decydująco do utrzymania Lwowa w polskich rękach. Później w czasie ofensywy na wschód na barkach dowodzonej przezeń dywizji i żółty cały ciężar walk wokół Tarnopola i Tręboli, zakończonych ostatecznie wyrzuceniem Ukraińców za Zbrucz. Na skutek tych sukcesów powierzono gen. Sikorskiemu jedną z najtrudniejszych odcinków frontu wschodniego, a mianowicie dowództwo IX dywizji piechoty walczącej na Połesiu. W ciągu całorocznych bojów uwię-

zonych jednym z najdonioślejszych sukcesów tego okresu walk, zwycięstwem pod Mozyrzem zimą 1919/20 r., dał się gen. Sikorski poznać jako pierwszorzędnego talentu strategicznego. Gdy na skutek niepowodzeń nad Dąwiną latem 1920 r. armia nasza zaczęła się cofać na zachód, grupa gen. Sikorskiego, jedyna która nie doznała klęski, wycofała się ostatecznie w wzorowym porządku, kryjąc odwrót innych rozbitych oddziałów.

Przy przegrupowaniu armii polskiej pod Warszawą powierzył wódz naczelny gen. Sikorskiemu dowództwo nad armią V działającą w rejonie Modlina, a znajdującą się w dużej rozkładce. W ciągu kilku dni niemal, nowy dowódca postawił ją na nogi i żelazną ręką zaprowadził porządek i karność. Armia ta rozpoczęła też pierwszą atak flankowy przeciwko bolszewikom, a zwycięstwa jej w walkach pod Modlinem, Pułtuskiem i Nasielskiem stały się początkiem ostatecznego pogromu wroga w bitwie warszawskiej. Po odrzuceniu bolszewików za Bug objął gen. Sikorski dowództwo nad armią III działającą na Wołyniu i na jej czele dokonał rozbicia

niezwycięzonego dotąd Budiennego.

Niezwykły talent wojskowy i organizacyjny okazany przez gen. Sikorskiego czynił go naturalnym kandydatem na stanowisko szefa sztabu gen., któremu po zawarciu pokoju powierzono akcję zreorganizowania armii polskiej.

W ciągu niespełna dwu lat pracy przeprowadził tę akcję gen. Sikorski z niezwykłym powodzeniem, budzącym uznanie u obcych, przedewszystkiem zaś u współdziałających z nim sfer wojskowych francuskich. Jemu też zawdzięcza Polska w dużej mierze zwycięstwo przymierza z Francją na gruncie racjonalnych interesów obu stron. Ostatni pobyt gen. Sikorskiego we Francji wybitnie to podkreślił.

Gen. Sikorski przynosi na stanowisko prezydenta ministrów takie walory osobiste, wojskowe i polityczne, jakimi rzadko rozporządzają kandydaci na to odpowiedzialne stanowisko. Od społeczeństwa polskiego zależy w ogromnej mierze, czy przez udzielenie mu szczerego poparcia umożliwi państwu i premierowi wyzyskanie tych walorów dla wzmocnienia skolafanej nawy państwowej.

## Sejm zbiera się przed 10-ym stycznia.

WARSZAWA. 27. XII. (A. w.). W sobotę Prezydent Wojciechowski odbył konferencję z gen. Sikorskim. Poruszano najważniejsze sprawy państwowe. Też dał Sikorski konferować z Marszałkiem Ratajem w sprawie zwołania Sejmu i programu jego prac.

Ustalono, że Sejm zbierze się przed 10 stycznia. „Expres” podaje, że gen. Sikorski odbył podczas świąt szereg konferencji z ministrami. Obecnie przygotowuje gen. Sikorski exposé rządowe, które wygłosi między 10 a 15 stycznia.

## Encyklika Ojca Św.

RZYM. (Pat.). Ojciec Święty wydał encyklikę, w której zaznacza, że narody nie odnawiały prawdziwego pokoju i nie zaznały tego spokoju, którego takną. Stan ten pogarsza niepowodzenie, jakie towarzyszy wszelkim usiłowaniom zaspokojenia pokojowych aspiracji narodów. Walki klas i walki partyjne osłabiają siły żywotne, zmniejszają dobrobyt publiczny i prywatny. Ojciec Święty wylicza dalej wszelkie zła wywołane podobną sytuacją i ubolewa nad krzywdą, jaka dzieje się kościołowi przez lekceważenie obo-

wiązków chrześcijańskich. Ojciec Święty podkreśla konieczność uspokojenia umysłów i nawojuje do bratania się w wierze, do prawdziwego pokoju w Chrystusie. Ojciec Święty wyraża zadowolenie z powodu nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy poszczególnymi narodami, żałując jednak, że Włochy pod tym względem nie stanęły na wysokości zadania. Ojciec Święty kończy swą encyklikę powtórzeniem niektórych oświadczeń swych poprzedników na tronie papieskim.

## TELEGRAMY.

Hojny dar.

WARSZAWA. 27. XII. (A. w.). Gen. Sikorski darował na gwiazdkę dla sierot milion mk.

Zastawy niemieckie.

PARYŻ. (Pat.) Według informacji prasy na niedzielnej konfe-

rencji w Quai d'Orsay z udziałem Poincarégo szczegółowo badano sprawę zastawów niemieckich. Rząd francuski kończy opracowanie szczegółowego planu eksploatacji lewego brzożu Renu, przy czym plan miały być uzupełniony przeprowadzeniem granicy cel-

nej pomiędzy Nadrenją i okręgiem Ruhry a Rzeszą. Rząd francuski przywiązuje wagę do tego, ażeby plan nosił charakter jedynie sekwestru źródeł dochodu, w żadnym zaś razie nie miał charakteru ekspedycji wojskowej zmierzającej do aneksji terytorjalnej. Interwencja zbrojna wchodziłaby w rachubę jedynie w rozmiarach niezbędnych dla zabezpieczenia funkcjonarjuszy francuskich, pełniących służbę celną lub kontrolę.

Żądania Rumunji.

PARYŻ. 26. XII. (A. w.). „Journal” podaje, że Rumunja wytypi na najbliższych rokowaniach z Francją na gruncie racjonalnych interesów obu stron. Ostatni pobyt gen. Sikorskiego we Francji wybitnie to podkreślił.

Sprawozdanie francuskich delegatów.

PARYŻ. 26. XII. (A. w.). Delegaci francuscy na konferencję lozańską, pp. Barer i Bompard, złożyli sprawozdanie ze stanu rokowań w Lozannie p. Poincaré.

Podziękowanie.

PARYŻ. (Pat.). Do Prezydenta Milleranda nadeszła od Prezydenta Wojciechowskiego depesza z podziękowaniami za otrzymane życzenia z powodu wyboru.

Rozłam w stronnictwie republikańskim.

WASZYNGTON. (Pat.). Wniosek senatora Boraha, wzywający Hardinga, do zwołania konferencji ekonomicznej, spowodował rozłam w stronnictwie republikańskim.

Oświadczenie ministra Duca.

PARYŻ. (Pat.). Rumuński minister Duca, który przybył do Lozanny w rozmowie z przedstawicielem „Intransigent” oświadczył, że rokowania w Lozannie, podczas których kwestje interesujące Rumunę zostały rozstrzygnięte dla jej interesów pomyślnie, uwieńczone zostaną powodzeniem, pomimo napotykanym trudności.

## DEMAT sprzedaje:

młocarnię; prasy do siana; kotły; zbiorniki; kasę ogniotrwałą; rury; turbogenerator

Przetarg ustny odbędzie się w Wilnie dnia 9 stycznia 1923 r.

Termin składania ofert: 28 grudnia 1922 r.

Szczegóły patrz „DEMOBIL” Nr. 54

## Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc styczeń. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259 na rachunek Wydawnictwa „Słowa”.

Administrator gazety „SŁOWO”  
S. Grabowski.

## Wspomnienia wojenne.

Kilka lat temu, gdy służyłem w kawalerii podczas wojny, staliśmy we czterech na placówce we wsi litewskiej, biednej, jak wszystkie w tej okolicy, a przytem zapadłej w głąb lasy i piaski. Było właśnie południe; upał trwał niemal od rana, więc leżeliśmy pokotem na trawie, pod wielkim kłosem, w podwórzu najzamożniejszej zagrody. Czwarzy towarzyszył był na posterunku. Konie osiodłane, z opuszczonymi poprzęgami, uwiązane do plotu, opędziły się od much podzwaniając munsztukami. Ładunki ciężyły, pas z szabłą naskisał na biodra, naddowane karabiny poopieraliśmy o drzewo.

Wypaliliśmy niezliczoną ilość kręconych w zwykłym papierze cygaretek, odechciało się nam drzemki i potoczyła się rozmowa „poważna”, wyjątkowo więc nie były to wspomnienia ordynarnych, pornograficznych tryumfów miłosnych, jakie każdy kawalerzysta umie opowiadać bez liku, ale tym

razem mówiliśmy o wojnie, o bronni, o koniach, o ciekawych sytuacjach podczas bitew, — jakiś subiektywne wrażenia i przeżycia, zwolna przeszliśmy na ludzi, ocenając odwagę, psychologiczne momenta w życiu frontowym.

Sąsiad mój z lewej strony wdał się w dysputę na temat rozstrzelania, potępiając tych co znajdują upodobanie w mordowaniu bezbrojnych ludzi. Na to podniósł się kapral W., siadł w kucki, opierając się o drzewo i rzekł:

— Nikt z was napewno nie znał tak złego człowieka, jakiego ja znałem — i zapatrzyli się nagle w dal ponad złotymi piaskami porośniętymi karłowatą sosną.

Kapral W. miał jedną dziwną, charakterystyczną cechę w twarzy, która rysom jego nadawała coś zupełnie odrębnego: oto oczy jego ciemne, gdy patrzyły „en face” były pełne melancholji i rozmarzone, z profilu — spojrzenie stawało się złe i twarde. Siedział do mnie „en face” z błyszczącym okuciem na czapce, w pełnej amunicji, prawą ostrogą wyrwał darń gwał-

townymi ruchami nogi i wydał mi się pięknym.

— Tak, to był naprawdę zły człowiek — dodał ocknawszy się; i w tych mniej więcej słowach opowiadał dalej:

— Dostałem się do szpitala w miasteczku B. jako zarażony od konia krostą. Szpital był marny, przerebiony z cywilnego na wojskowy, ale w naszej sali jeszcze dużo ciężko chorych cywilnych osób pozostało. Pomiędzy innymi był niejaki Rosjanin, nazwiskiem K., zwany powszechnie *Grisza*. Średniego wzrostu, krępy, siły, o lekko skończonych oczach i wystających kościach policzkowych, słowem typowy chłop wielkoruski z okolic Moskwy. Podawał siebie za wachmistrza pułku huzarów, który uciekł z niewoli niemieckiej. Co robił w szpitalu nie pytałem, bo widocznym było, że już wyzdrowiał zupełnie. Był cichy i uprzejmy dla wszystkich, rad każdemu u siebie żyć, a przytem pełen godności. Często gdy widział, że większość chorych jest w dobrym

humorze, prawil dowiecpi i stawał się bardzo wesołym.

W szpitalu było bardzo nudno. Wczesna wiosna; ciągle deszcze bijące o szyby, albo mżga; wilgoć i zimno; stękanie chorych; siostry miłosierdzia — młode i ładne, — zajmowały się wyłącznie zdrowymi wojskowymi, którzy przychodzili je odwiedzać; w nocy tańce i śmiechy na górze nie dawały nam spać; lekarz niechętny; najgorzej zaś było z zaprowiantowaniem. W tej nudzie patrząc na apatję większości kolegów — wykojeńców wojennych, hałastry z całej niemal Europy, którzy budzili się z wiecznej drzemki tylko podczas rozdawania herbaty lub obiadu, zbliżyłem się mimowoli do *Griszy* i wkrótce staliśmy się przyjaciółmi.

Umiał on w przedziwny sposób opowiadać o wszystkim co widział i czego zaznał w życiu. Chwilami gdy siedział w szpitalnym chałacie na brzożu mego łóżka i mówił, zasłuchiwałem się formalnie w jego słowa. Zawsze spokojnie, barwną gwarą rosyj-

**Coty'ego** oryginalne perfumy poleca w dużych, średnich i małych flakonach, wszystkie zapachy. Pudry.  
**Jan Wokulski**  
Wielka 29

Protest Turcji.

LOZANNA. (Pat.). Delegat turecki Riza bej w piśmie do przewodniczącego komisji mniejszści wyraża zdziwienie, że w skład podkomisji ma wejść delegat bułgarski i armeński. Ponawia protest przeciwko dopuszczeniu tych delegatów do udziału, zapytując jakie państwo właściwie reprezentuje delegat armeński.

Benesz o kwestji rosyjskiej.

PRAGA. (Pat.). „Venkov” ogłasza artykuł Benesa, który między innymi dotyka problemu rosyjskiego oraz wypadków polityki wewnętrznej w Anglii, Włoszech i Polsce. Sprawa rosyjska miała punkt kulminacyjny na konferencji geneueńskiej, gdzie Rosja jako czynnik polityczny wystąpiła w roli czynnej na szachownicy polityki europejskiej. Rokowania w Lozannie wyzwały, że Rosja uznana została tylko de facto, nie de jure. Taka sytuacja prawdopodobnie nie ulegnie zmianie w ciągu roku najbliższego. Omawiając stosunki w Anglii, Włoszech i Polsce artykuł charakteryzuje sytuację w ten sposób, że stronnictwa centrowe musiały ustąpić miejsca blokom pracy lub lewicy, co czyni wszelki kompromis jeszcze trudniejszym. Włochy i Polska dają tego przykład typowy.

Dziesiąte posiedzenie Sejmu Kowieńskiego.

KOWNO. (A. w.). Dziesiąte z kolei posiedzenie Sejmu Kowieńskiego było poświęcone obradom nad podwyżką o 50 proc. taryfy pocztowo-telegraficznej.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**  
Dziś: Młodzianków M. M.  
Jutro: Tomasz B., Kantuar M.  
Wschód słońca o godz. 8 m. 26.  
Zachód " o godz. 3 m. 37.

## WILEŃSKA.

**Kondolencje.** 25 b. m. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia złożył p. Delegatowi Rządu w imieniu ludności żydowskiej m. Wilna kondolencje z powodu zgonu prezydenta Rzeczypospolitej nadrabina Senatora Rubinsztejn. (A. W.)

**Życzenia Świąteczne.** Z powodu Świąt Bożego Narodzenia nadesłały p. Delegatowi życzenia świąteczne następujące instytucje: Dwo Wojskowych kursów Maturantnych. Dwo 18 p. a p. Dwo 23 p. ul. P. K. U. Wilno, oraz w zyskie starostwa Ziemi Wileńskiej (A. w.)

**Pożyczka Miejska.** W związku z projektowanym zaciągnięciem pożyczki w Banku Komunalnym w wysokości 700 milionów, wydział do Warszawy w celu omówienia tej sprawy wice-prezydent miasta Wilna p. Lokuciejewski (A. w.)

**Powiatowe Komisje Opieki Społecznej.** P. Delegat Rządu polecił starostom jako przewodniczącym Sejmików Powiatowych zorganizować powiatowe Komisje Opieki Społecznej w powiatach Brześciańskim, Dziśnieńskim, Wileńskim i Dunajewickim.

Z chwilą utworzenia Komisji zostaną zlikwidowane Rady Opieki Społecznej, powołane na podstawie instrukcji S-koji Opieki Społecznej Min. Op. Społ. i Pracy z dnia 8 stycznia 1921 r. Akta ich i czynności przyjmą nowo-utworzone Komisje. Oprócz swych zwykłych czynności Komisje będą mogły wykonywać i inne polecone im czynności związane z akcją opieki społecznej, jak walka z bezrobociem i pośrednictwo pracy. Nowo-utworzone Komisje Opieki Społecznej wygotują preliminarze budżetowe na r. 1923. i wystąpią z wnioskami do Sejmików w sprawie przyznania im odpowiednich kredytów na prowadzenie owej akcji. (A. w.)

**Otwarcie Sejmiku Dziśnieńskiego.** Na 29 b. m. zostało zwołane zebranie Sejmiku powiatu Dziśnieńskiego. W imieniu p. Delegata Rządu otworzył zebranie p. Kowalewski, instruktor-lustrator Wydziału Samorządowego Delegatury Rządu. (A. w.)

**Zjazd.** 29 b. m. odbył się w Świącianach zjazd sekretarzy Magistratów i pisarzy gminnych w celu zaznajomienia się z nową organizacją Sejmików powiatowych oraz omówienia stosunku organów gminnych do Sejmiku i Starostwa. Jednocześnie zostanie poruszona sprawa ułożenia budżetu na r. 1923. (A. w.)

**Przetarg.** Dnia 29 b. m. w kancelarii R. jonowego Zakładu Gospodarczego w Lidzie odbył się przetarg ofert na zamianę 100.000 kilogramów jęczmienia.

**Zwiększenie ilości grup zarobkowych w Kasie Chorych.** Za rząd Wileńskiej Kasy Chorych wystąpił do Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. z wnioskiem o zwiększenie ilości grup zarobkowych członków Kasy Chorych z 32 do 38 iu. Związane jest to ze wzrostem pborów. Projekt ten musi uzyskać aprobatę Ministerstwa, po czym zostanie wprowadzony w życie. Obliczony jest na zwiększenie dochodów Kasy Chorych. (A. w.)

**„Numerus Clausus“** Redakcja naszego pisma otrzymała odpis obszernego protestu przeciwko „numerus clausus“ uchwalonego przez Centralę Żydowskich Akademickich Instytucji Simopomocowych Wyższych Uczelni Polskich w Warszawie.

Centrala powyższa reprezentuje zorganizowaną młodzież żydowska akademicka Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna.

**Nowe agencje telegraficzne.** W urzędzie pocztowym Domacze wo powiatu Brześć Litewski, w a. genacji pocztowej Indura pow. Grodno zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w urzędzie pocztowym Plotnicze pow. Łuniniec — telegraficzną.

## TEATR I MUZYKA.

**Komunikaty teatrów wileńskich.**  
— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś jest premiera świetnej komedji M. Fijałkowskiego „Drugi mąż”. Fijałkowski jest autorem znanej Wilnu doskonałej sztuki „Wierna kochanka”, która była grana w ubiegłym sezonie z niebywałym powodzeniem. Daje to pewną rękojmię, że i „Drugi mąż” zyska sobie uznanie krytyki i publiczności.

Obsadę tworzą pp. Bohdańska, Jaslińska, Peter, Puchalski i Wyrwicz. Reżyseruje F. Rychłowski.  
— **Teatr Wielki.** Dziś „Faust”, który następnie na dłuższy czas zjeździe z repertuaru. W piątek po raz 3-ci „Noc miłości”, która zdobyła sobie wyjątkowe powodzenie, w sobotę „Róża Stambułu” z pp. Rogińska i Marjańskim w głównych rolach. Premiera „Tosca” Pucciniego w przyszłą środę; obsadę głównych partji stanowią pp. Krużanka, Cortilli, Ludwigi i Folański, który jednocześnie reżyseruje tę znakomitą operę; kierownictwo orkiestry w rękach o. Leszczyńskiego.

— **Teatr im. Syrokomił** W dalszym ciągu z ogromnym powodzeniem „Major ułanów”. W próbach krotechwiła Rüssa „Rodzina Furiorów” i efektowny melodramat ludowy Dierżkowskiego „Król dziadów”.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Rabunek.** Dnia 23 b. m. o godzinie 11-tej wieczorem na przechodzącym koło domu Nr 21 przy ul. Końskiej Władysław Subiela (N. Wileja 124) napadł 2-aj osobnicy i zrabowali mu 328 tys. mk. zbiegli.

— **Pożary.** Dnia 25 b. m. zapalił się w kamieniu w domu Nr 99 przy ul. Kalwaryjskiej. Pożar udało się natychmiast zlikwidować. Straty nieznaczne.

— **Nagły zgon.** Dnia 26-tego b. m. nagle zmarł Kazimierz Kryczyński (Popławska 10). Przyczyna śmierci nie ustalona. Dochodzenie w toku.

— **Wybiecie szyb.** Politeja zatrzymała Michała Wojtkiewicza (Kalwaryjska 92) który pobit szczyby u Marji Siemienowej.

żółd, zawsze oddawałem mu rolę. On ze swej strony, ponieważ mógł wychodzić, przynosił często do miasta lub okolicznych wsi to odrobinę masła, to miodu, świeżego chleba, lub słoniny, a wtedy sprawiliśmy sobie prawdziwą ucztę. Zdawało się, że równie kochających się przyjaciół nie było jeszcze na świecie.

Tak płynęły tygodnie. W miarę jak przybywał ciepła i wiosna wchodziła w swoje prawa, — zateęsknił *Grisza* do swobodnego życia, bez jutra, pełnego wróżni i niebezpieczeństw; to z ów wspominał o powrocie do domu, o tem jakby to dobrze było, gdybym zechciał zamieszkać z nim razem w jego wsi rodzinnej pod Briańskiem; to znów namawiał mnie do wyjazdu na Krym. Przejmowałem się jego słowami.

Podówczas następowal rozkład w armji i nieporządku.

Gdy mogłem wychodzić na krótkie spacerki, wystarałem się przez znajomości w urzędach o papiery i zdezerterowaliśmy razem. Zabrałem wszystko co tylko

mogłem: ciepłą bieliznę, odzież, broń, resztę sprzedałem i miałem pieniądze.

Był ciemny i wyjątkowo wietrzny wieczór, głośny chyłkiem wymknęli się ze szpitala i podążyli na wschód. W miasteczku nikt nas nie zatrzymał, pomimo słończonej pory. Obawiając się pogoni szliśmy całą noc.

Nad ranem wyczerpani podróżą zatrzymaliśmy się na skraju brzoźwego lasu. Przed nami rozciągały się łąki zalane wodą. Mgła powstawała, a dalej na tle czerwonej zorzy szumiły drzewa puszczą.

— *Ech puszczal ech! żyznia — Wyszepiał *Grisza*.* Patrzyłem w milczeniu. Niebawem położyliśmy się spać i zasnąłem twardo.

Gdy się obudziłem, nie było *Griszy* i wszystkich moich rzeczy. Nawet płaszcz, mapę, zegarek, broń — wszystko zabrał. Zostałem okradziony. Nigdy nie dowiedziałem się później, kim był *Grisz* *gorij* *K* *Zewnę* rżnie wyglądał na typowego chłopca rosyjskiego.

**TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)**  
We czwartek — **Drugi mąż** premiera komedja M. Fijałkowskiego. Początek o g. 8 w.

<b>TEATR WIELKI</b> (Pohulanka)	Czwartek „Faust” opera.
<b>TEATR im. Syrokomił</b> (na parafiszowy)	Piątek „Noc miłości” opera kom.
	Czwartek „Major ułanów” wodewil.
	Piątek „Major ułanów” wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 popołudniu w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

— **Hilena Lechodjewska** (Krzywa 7) zawiadomiła policję, iż dnia 26-tego b. m. wieczorem do jej mieszkania usiłowało wtargnąć 3-ech nieznanych osobników, którzy wybiłszy szyby, poczem zbiegli.

— **Bójki.** Dnia 25 b. m. policja zatrzymała Jadwigę Tarasiewiczównę (ul. Szklana 7) która będąc w stanie nietrzeźwym wywołała bójkę na ulicy.

— **Brak dozoru.** Dnia 25-tego b. m. 3-ech letni Leonard Muluszewicz (Rajska 6) wypił octowej esencji. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Otrucie alkoholem.** Dnia 26-go b. m. otrut się alkoholem l. Cymmer (11 okrug poljeji).

— **W czasie świąt.** W czasie świąt zostały pobite następujące osoby: 50-cio letni szwec Mowza Dubin, 42-letni Wincenty Stefanowicz, 22-eh letni zdemobilizowany żołnierz Stanisław Tomaszewski i 25-letni piekarz Izidor Boguszewicz.

— **Strzelanina.** Dn. 26-go b. m. policja 9-go kom. zatrzymała milicjanta z pasa neutralnego Leona Morela, który wraz z Władysławem Kozłowskim rozpozczął strzelaninę przy ul. Włkomerskiej.

— **Pod wozem.** Dn. 25-go b. m. upadł pod wóz z drzewem 50-o letni Andrzej Burzyński, jamiąc sobie żebra i rozbijając głowę. Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Omdlenia.** Dn. 24 b. m. w czasie kucji zemdlala 58-o letnia Zofja Aleksandrowiczowa (Wielka 25). Lekarz pogotowia chorą odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Dn. 24 b. m.** zemdlali 30-o letnia Marja Majran (Orzeszkowej 11) i 48-o letni urzędnik Jeremolowicz (Antokol 85) Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Niefortunny upadek.** Dn. 26 b. m. 30-letnia Leja Grauda niosąc wodę upadła rozbijając sobie głowę.

— **Odmrożenie nóg.** Dnia 25-go b. m. odmroził sobie nogi 18-letni krawiec Stanisław Gobis.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Otrucie.** Dnia 27-go b. m. otrut się amoniakiem 46-letni garbarz Ignacy Mackiewicz.

— **Wybuch.** Dnia 25-go b. m. 26-letniemu sierżantowi Jerzemu Hinsburgowi podczas robienia ogni bengalskich opaliło 4 palce.

— **Okradzenie sklepu.** Dnia 25-go b. m. został okradziony sklep z futrami Chałma Swirskiego (Niemiecka 37 m. 4). Straty narazie nie są obliczone.

## Giełda.

Wilno, dnia 27 grudnia.

Żądano Poszuk.	Tranzakeje
Doł. St.-Z. 17600	17430
Złoto.	
Ruble 958000	950000
945000	
Listy zast.	
W. B. Z. 65000	63000
65000	
Czeki i wpłaty.	
Londyn 1500	80700
New York 17550	17380
WARSAWA (Pat)	Dolary 17770,
franki fran. 1322	i pół, mark. niem.
2.53 i pół.	
ZURYCH (Pat).	Przekazy na War-
	szawę 0.03.

**WILEŃSKI BANK KREDYTOWY**  
BANK DEWIZOWY  
Ostrobramska 8, telefony 726, 727.  
Zafatwia wszelkie operacje bankowe  
Sprzedaje z polecenia  
**Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej**  
**obligacje 8% Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922**  
Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6. W piątki od 9 do 4.

**Książka Polska**  
jest najmiłszym i najtańszym podarunkiem noworocznym  
Posiadamy ogromny wybór własnych wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży oraz wszelkie wydawnictwa nadające się na podarunki.  
Kustrowany katalog wysyłamy na żądanie bezpłatnie.  
**Księgarnia Św. Wojciecha**  
Wilno, Dominikańska 4.

Dla dzieci, Młodzieży i Dorosłych  
**Upominki cenne, piękne i niedrogie**  
Z DZIAŁÓW: książkowego, nut, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych, POLECA:  
**KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYC. POLSKIEGO**  
w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1.  
ODDZIAŁY: WILNO, LIDA, OSZMIANA, WILEJKA pow.

**Kupujcie Złotą Pożyczkę.**

Kapral W. skończył. Nastalo milczenie.

— Tak, to musiał być strasznie poły człowiek, no ale w armji zdarza się wszystko. — Odezwał się mój sąsiad z lewej strony C.

Długo leżeliśmy milcząc, te szczere i proste opowiadanie wzruszyło mnie.

Następowały kolejno zmiany wart. Słońce chybiło się już ku zachodowi; konie u płotu stały z opuszczonymi łbami, a w powietrzu powiało wieczornym chłodem.

Naraz z oddali, jak gdyby nie z tego świata padł strzał pojedynczy. Nikt z nas nie drgnął nawet. Spojrzałem na kaprala W. — odwrócił głowę profilem i oczy jego były pełne złowrogie go blasku. — Padł strzał drugi, trzeci... dziesiąty; zarechotał kulomiot i urwał, tylko w powietrzu przebiegło tępe echo, zadżało nad wsią aż ucichło w głębiach borów na wschodzie.

I bitwa, jak się niespodziewanie zaczęła, tak nagle ucichła. Krowy wracając na wieczór

do domu wznosiły kłęby kurzu i pastuski pokrzykiwali głośno Zmierzchało. Byłem sam z kapralem W., siedział on wciąż oparty o drzewo. Naraz wydobył gwałtownie z pochwy szabłę, położył błyszczącą klingę na kolanach i począł wodzić po niej palcem w zamyśleniu. Położyłem się na wznak patrząc w niebo.

— *Moja szabla jest z toledańskiej stali — rzekł niespodziewanie.* — A moja z damasceńskiej — odpowiedziałem żartem, nie namyślając się nawet.

Nie widziałem kaprala W., ale usłyszałem jak wstał i odziedł. Czulem, że był czegoś brzożony. Poszedł napoić konia. Podniosłem się również, pozostawiając karabin i zaprowadziłem mego wierzchowca do stajni, — wtedy kapral W. porzucił swego konia, podbiegł szybko do drzewa, chwycił mój karabin i drugi dragona C., odwiązał jego konia, okiełzał go i podciągnął poprzęgi z gorączkowym śmiechem, wciąż spoglądając na drzwi chaty, — wskoczył lekko na siodło i porwał się do

skoku, gdy właśnie wypadł z chaty C. Kapral nie mógł wystrzelić, ale dobył szabli i ciał strasznie z góry w dół na prawo, aż błyskawica mignęła w oczach. Czy to jednak skutkiem zbyt długiego podniecenia, czy też przeskoczyły mu karabiny leżące w poprzek przedniego łąku, dosyć, że klinga pzeszła powietrze nie zadrasnawszy przeciwnika, a W. z wielkiego rozmachu spadł na ziemię...

Parzałem w osłupieniu nic nie rozumiejąc. C. porwał za karabin i zastrzelił go na miejscu. Wyglądało to jak straszny sen.

Czego on chciał od twego konia — zapytałem. To nie od konia, a w koburach miałem złoto, tylko że na noc to kładłem pod głowę, a i w dzień pilnowałem. *Isz łowko pridumał. A sławno znał raskazywat barczuk.* Po chwili dodał patrząc na trupa. — *Toż wied wolno apriedielajuszczijsia.*

Ali.

Hjalmar Söderberg.

## Vox populi.

Z oryginału szwedzkiego przełożył  
Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Gród ten \*) najobcyjniejszy w świecie. O ile się zdarzy, że poeta lub artysta w twórczy sposób przekroczy granice dozwolonego i przez to nadużyje darów, którymi Opatrzność go obdarzyła, oburzają się nie tylko ludzie, lecz i pieski.

Zauważyłem to niedaleko jak wczoraj.

Gdy zegar bił godzinę trzecią, wychodziłem z biblioteki \*\*, prze-męczony znojnymi poszukiwaniami w chłodnych jej murach i ob-

\*) Stockholm (Przypisek tłumacza).  
\*\*) Biblioteka królewska w stolicy Szwecji znajduje się w pięknym parku, zwanym „Humlegarden” (Chmielnik). Zdobią go pomniki: „Farfadern” (Dziadek), grupa z brązu, dłuta Perla Hasselberga, kolosalna statua wielkiego botanika Karola v. Linne (Lineusza), otoczona postaciami kobiecymi, wyobrażającymi Botanikę, Zoologię, Medycynę i Mineralogię (dłuta Frithjofa Kjelberga) i K. W. Scheele'go, znakomitego chemika, (dłuta Borejona). Przyp. tłumacza.

ładowany grubymi książkami, tak mądrze, że nie zrozumielibyście nawet tytułów, gdybym je wyliczać zaczął.

Był to ciepły i błogosławiony dzień. Skręciłem w jedną z bocznych alei, pod duże zielone drzewa i w końcu znalazłem się na pagórku, gdzie Dziadek siedzi nieruchomy, cichy i śni, podczas gdy chłopiec drzemie na jego kolanach.

Padłem uniestwiony na ławkę przed grupą z brązu, rzuciłem książki na prawo i lewo, zapaliłem papierosa i przymroziłem oczy. Zauważyłem, że widzi się świat bardziej syntetycznie, o ile się nań patrzy napół przymkniętymi oczami; wszystkie linie stają się czystsze i prostsze, wszystkie niepotrzebne i zbłąkane drobne odcienie toną, figury przesuwały się tam i z powrotem na scenie planowo. I jakże szczęśliwie się stało, że siedział z napół przymkniętymi oczami teraz właśnie, kiedy dwie tak strasznie brzydkie starsze damy przechodziły z czarnym pieskiem na sznurku.

Sytuacja jest więc taka: w głębi siedzi Dziadek i śni stary

swój sen o przyszłych generacjach, o których — prawdopodobnie nie słusznie, niestety — myśli coś bardzo milego, na widowni siedzą, na procentem między nami obu przesuwały się naprzód z prawa w lewo dwie bardzo brzydkie starsze damy, z czarnym pieskiem na sznurku.

Jak wiadomo Dziadek jest w wysokim stopniu gorszącym dziełem sztuki — zmuszony jestem nadmienić, na wypadek gdyby kto już zapomniał; należy to bowiem do opowiadania.

Obie starsze panie zatrzymują się przed statua z brązu i wymieniają swe myśli o dziele sztuki; słyszeć nie mogę co mówią, lecz widzę po kiwaniu głów i gwałtownych ruchach zielonkawych parasolek w powietrzu, iż więcej traktują rzecz z punktu widzenia moralnego niż estetycznego i że sąd ich wypada ujemnie.

Tymczasem piesek biegnie tu i tam, tak daleko jak sznurek pozwala, aż w końcu miarkuje, iż wagę jego chlebobawczyń pochłonięło coś, co oczywiście powinno też interesować i jego, i że to coś jest statua z brązu tam na trawniku. Siada tedy grzecznie i

spokojnie przysłuchując się z nastawionymi uszami i węsząc pyskiem obu strasznie brzydkim starszym damom i, podobnie jak ja, wkrótce miarkuje po kiwaniu głów i szalonych gestach czarno-zielonych parasolek, że grupa z brązu w swej całości jest przedmiotem żywego ich niezadowolenia. Nie dzwoni więc, iż zaraz opanowują go niedająca się stłumić nienawiść do tej grupy: inaczej złym byłby ps-m.

— Vaff, mówi i rzuca się na grupę z brązu z taką złością, że starsze damy milkną ze strachu. Vaff, vaff, vaff!

Pantomina zaczyna się teraz ożywiać: z jednej strony piesek, co z pianą dokoła pyska i błyszczącymi z wierności i ogniem oczami, daje skok po skoku ku swemu nowemu wrogowi śmiertelnemu, szczekając: — Vaff, vaff, vaff! — z drugiej strony dwie blade, chude, czarno ubrane i strasznie brzydkie starsze damy, które wspólnymi siłami ciągną za sznurek i tylko cał za całem udaje im się posuwać siebie i psa naprzód, aż w końcu znikają za kulisami na lewo.

— Vaff! mówi piesek raz jeszcze, przed ustąpieniem ze sceny; ale oowiadanie na tem się nie kończy.

Wiemy wszyscy, że kiedy mały pies zaczyna szczekać, wówczas psy okoliczne zaraz mu wiążą. A Humlegarden pełen jest młodych wesołych psów, które przewracają się na trawnikach i dzień spędzają na niewinnych zabawach, a skoro się sposobność nad rza, pęzą i mówią vov, vov, o ile są duże, albo vaff, vaff, o ile są małe; najmniejsze zaś mówią: bjaff, bjaff, bjaff.

— Tu szczekają, powiedziały wszystkie te psy do siebie, musimy do tego należeć. Inadbiegły ze wszystkich stron, od fontanny przy Bibliotece, od pomnika Lineusza i aż od pagórka Scheele'go, zatrzymały przed Dziadkiem i szczekały:

— Vov, vov! Vaff, vaff, vaff! Bjaff, bjaff, bjaff!

Szczekają jeszcze.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

# „ZŁOTA POŻYCZKA“

jest najlepszym upominkiem noworocznym.

— Kupujcie złotą pożyczkę. —

Dom Handlowo-Przemysłowy

**B-cia Alszwang** Sp. Akc.

ul. Wielka 72. Telef. Nr. 822

Na spotkanie Nowego Roku

OTRZYMANO

**W męskim oddziale:** frakowe i wizytowe koszule, frakowe i wizytowe kamizelki, lakierowane buciki i pantofle.

**W damskim oddziale:** wizytowe i balowe suknie, kapelusze, rękawiczki, pończochy, lakierowane i jedwabne pantofle.

**W męskim oddziale konfekcji:** eleganckie wizytowe kostjomy.



**SA** farby do włosów, które dobrze farbują ale — szkodzą.

**SA** farby, które nie szkodzą włosom, ale źle farbują

„**JUWENOL**“

barwi szybko i dokładnie na naturalne kolory, nadaje włosom miękkość i połysk, zupełnie nieszkodliwy, łatwy w użyciu. Żądajcie w perfumeriach i składach aptecznych.

**Parfumerie d'Orient, Varsovie.**

Z powodu przejścia do nowego lokalu ogłoszona została wielka ostateczna

**WYPRZEDAŻ**

najrozmaitszych damskich i dzieciennych ubiorów **po tanich cenach**

ul. Wielka Nr. 70 (w podwórzu). Prosimy przekonać się.

## KONKURS

Rejon Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza na dzień 29 grudnia 1922 r. przetarg na naprawę i nowe przykrycie dachu w budynkach zajmowanych przez intendaturę.

Ofertenci wni do dnia 29 grudnia do godz. 1-ej złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem o góry „dachu dla intendatury“.

Kosztorisy słupe z wykazem ilości i jakości robót otrzymać można w godzinach urzędowych w Kancelarii Rejonowego Kierownictwa, ceny należy podać łącznie z materiałami.

Wymagane jest wadium w wysokości 2 proc. od ogólnej wartości robót.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno

L. dz. 8958. Inż. z dnia 21 grudnia 1923 r.

**DOKTOR MED.**  
**D. ZELDOWICZ**  
przyjmuje od g. 9—11 i 5—9.  
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.  
ul. Mickiewicza (b. S-to Ierska) № 24, m. 4.

**KOBIETA LEKARZ**  
**Dr. Szware Zeldowicz**  
przyjmuje od g. 12/9—2 i 3—5 chor. kobiece  
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.  
ul. Mickiewicza (b. S-to Ierska) № 24, m. 4.

**ZĘBY** sztuczne  
stare, nawet  
potamane  
kupuje.  
Płat najniższe ceny  
**LEON POBZTER**  
Tatarska 20—27.

**ZĘBY** sztuczne, korony,  
mostki.  
Przeróbka złe wstawion. zębów  
technik-  
dentyst. **L. Minkier**  
Wileńska 21—1.  
Operacje wykon. w ciągu 4 g.

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.  
Telefon 352.  
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

**Dr. Koplan**  
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

Posiadacze  
obligacji  
pożyczki złotej  
zrobią doskonały interes  
ul. Niemiecka 29 m 3.

**Akuszerka** z Warszawy  
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Dr. Marjan Mienicki**  
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4—7 p.p.

**Dr. K. Sokołowski**  
przeprowadził się na ul. Surocz\* (Sierocka) 6, m. 1 i przyjmuje w chor. wenerycznych i skórnych od g. 5—7.

**Dr. J. Bernstejn**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

**Kobieta-Lekarz**  
**dr. Abramowiczowa**  
choroby kobiece i akuszerijne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

**Dr. C. Koneczny**  
choroby zębów. Wyłączanie u siebie od 10—12 i pół i 4—6 i pół. Mickiewicza 11.

**Akuszerka OKUSZKO**  
ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.  
UDZIELA PORAD.

## Stolarnia mechaniczna,

urządzona najnowszymi maszynami sprzedaje się, ewentualnie poszukuje stosownej pracy. Tamże sprzedaje się koła do wozów w każdej ilości.

**W.-Stefańska 22.**

## Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszuską 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

## DOKTOR

**E. Birzowski**

Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 róg Mickiewicza.

## Jadłodajnia

tanie i smaczne  
obiady domowe  
ul. Wielka Nr 29  
vis-a-vis Hotelu Hana.

**Kupię szczeniaka**  
wyżłta. Oferty:  
Administracja „S. K.“

**Zgub.** tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. z Kadry 76 pp. na im. Jana Jodkiewicza, uniew.

**Pokój** umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość w handlu Rymkiewicza ul. Mickiewicza 9.

Komisja Zw. Polsk. Naucz. Szk. Pow. podaje do wiadomości, że zabawa koleżeńską, która miała się odbyć dn. 26-XII została odwołaną wskutek żałoby z powodu tragicznej śmierci prezydenta p. Narutowicza.

## AMERYKANIE

poszukuje folwarki, młyny, las, oferty szczegółowe zgłaszać: Biuro miernicze B. Łokuciewskiego i s-ka Wilno, Ad. Mickiewicza 42.

**Froter** poszukuje zajęcia. Garbarska 18 — w podwórzu.

**Sprzedaje się** garnitur mięk. mebli, kartowe stołki, etażerki, szafa do ubrania, lampa, wieszadło, sypialne stolki i dr. rzeczy. N. Świat, Tyzenhauzowska 4—1 (była Astrachañska) od 10—4.

**Sprzedaje się** 4 młode konie wyjazdowe, dwa robocze, szwaczka młoda na ociepleniu i wyżeł czystej krwi młody. Zakretowa 4—1.

**Zgub.** dokument wojskowy, wyd. z P. K. U. w Wilnie na imię Aleksandra Bitaboka, unieważnia się.

**Służąca** do wszystkich potrzeb od zaraz. Antokol 12, m. 1.

**Sklep do sprzedania** z mieszkaniem na dogodnych warunkach. Popławska 14.

**DRUKARNIA „MOTUS“**  
WILNO, WIELKA 42.  
Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące